Ner 96. ROK 1844. PIĄTEK 26 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	odzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
28	6	27" 5,"' 515	+ 5, 5	2,"' 84	Pn Zachodni słaby	Pogoda	
	2	6, 066	+ 8, 4	1, 84	,, ,,	Pochmurno	
	10	6, 664	+ 6, 0	1, 92	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.



Niniejszym zawiadomia się interessowaną Publiczność, iż bióro *Krakowsko-Górno-Szlązkiéj* **kolei żelaznéj**, znajduje się w kamienicy P. Treutlerr w rynku, i otwartem jest codziennie od 9 z rana do 12 z południa.

Kraków dnia 21 Kwietnia 1844 roku.

Główny Dyrektorat *górno-Szlązkiéj* kolei żelaznéj.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa 20 Kwietnia.* —

N. Pan, 26 z. m. postanowił: »Mając sobie przedstawione przez Namiestnika w naszem Królestwie Polskim prośby: P. Izab. Trzeszczkowskiéj, wdowy po prezesie Tryb. Cy. 1. Inst. Gub Aug. kawalerze C. K. orderu ś. Stanisława 2 kl. oraz PP. Beniamina Flatt byłego dyrektora Inst. gospod. wiejsk. w Marymoncie, Kawalera C. K. orderu ś. Stan. 3 kl. (obecnie 2éj); Jana Kar. Weissa, dok. med: i ch. Profesora b. Król. Warsz. uniwersytetu, obecnie sędziego pokoju Pow. Siennic. kawalera C. K. orderu ś. Stanisława 3 kl. Jacka Paderewskiego, b. burmistrza M. Kossowa, kawalera C. K. ord. ś. Stanisława 4 kl. (obecnie 3); Tom. Piwkowskiego wójta gminy Zgagów, kawal. C. K. ord. ś. Stanisława. 3 kl. Kar. Ejchlera, aptekarza w Międzyrzeczu, kawal. C. K. ord. ś. Stanisława 3 kl. Juli. Wil. Brunweja właściciela dóbr Bieniewic w guberni Maz. Jana Rozmowskiego, kommisarza admin. policyi warsz. cyrk. 9 i 10; Leona Dzichanowicza, syna zmarłego Fr. Dzichanowicza kommis. Wydz. Wyz. i ośw. pub. w. b. kommis. wojew. Kaliskiego; i Kar. Rassumowskiego, b. burmistrza m. Piotrkowa, o nadanie im szlachectwa dziedzicznego. stosownie do artykułów 2 i 7 prawa o szlachectwie. Biorąc na uwagę: *co do* 1, gorliwość zmarłego Trzeszczkowskiego okazaną w ciągu 24 letniej służby która stała się przyczyną przedwczesnéj jego śmierci; *co do* 2, 22 letnią użyteczną dla kraju służbę P. Flata, założyciela wyżéj wspomnionego instytutu gospodarstwa wiejsk. niemniéj wierność jakiéj dał dowody w ciągu ostatnich zaburzeń; *co do* 3, długoletnią zaszczytną służbę i poświęcenie się dla cierpiącéj ludzkości p. Weissa; *co do* 4, gorliwość p. Paderewskiego i przywiązanie do prawéj władzy okazane r. 1833 w przyczynieniu się do rozbrojenia band, które się podówczas w kraju pokazały; *co do* 5, długoletnią służbę P. Piwkowskiego, nie mniéj przykładną gorliwość, jakiéj daje dowody w sprawowaniu swych obowiązków, mianowicie przy uskutecznianiu zaciągów wojskowych; *co do* 6, gorliwość w służbie P. Eichlera, oraz ważne usługi, jakie ranionym i chorym z armii naszéj tak w 1812 jako też w 1831 r. przez leczenie ich i dostawienie im lekarstw bezpłatnie, i nakoniec poświęcenie jakiego dał znakomite dowody w czasie trwania cholery w Międzyrzeczu; *co do* 7, zasługi dziada P. Brunwej zmarłego inspektora lekar. doktora medycyny i ch. Karola Richnel, niemniéj ofiarę jaką sam Brunwej uczynił, zapewniając wiecznemi czasy fundusz na utrzymanie 2ch Inwalidów armii naszéj w rzeczonéj wsi jego Bieniewicach; *co do* 8, 30-letnią służbę gorliwą i zaszczytną P. Razmowskiego, tudzież przywiązanie jego do prawéj władzy, w ciągu ostatnich zaburzeń okazane; *co do* 9, 30-letnią służbę ojca pana Dzichanowicza, niemniéj wierność, jakiéj tak rzeczony ojciec jego, jak i on sam, dali niezaprzeczone

dowody w ciągu tychże zaburzeń; *co do* 10. 30-letnią gorliwą służbę P. Rassumowskiego i wierność, jakiéj dał dowody w 1830 r. i z powodu któréj skazany był na śmierć przez buntowników; Postanowiliśmy nadać, jakoż pomienionym, Pani Izabelli Trzeszczkowskiéj i 3gu jéj dzieciom, a mianowicie synom: Władysławowi Janowi-Piotrowi, Antoniemu-Kazimierzowi i córce joannie-Karolinie; oraz PP. Beniaminowi Flatt, Jano.-Karol. Weiss, Jack. Paderewskiemu, Tom. Piwkowskiemu, Kar. Ejchlerowi, Julianowi Wilhelmowi Brunwej, Janowi Rozmowskiemu, Leonowi Dzichanowiczowi i Karolowi Rassumowskiemu, dziedziczne szlachectwo naszego Królestwa Polskiego niniejszem nadajemy, mieć oraz chcąc, aby prawa i przywileje takiegoż dziedzicznego szlachectwa i do dzieci ich, przed dniem dzisiejszym zrodzonych, rozciągnięte były.«

AUSTRYA.

C. K. połączona nadworna kancellarya pozwoliła lwowskiemu aptekarzowi Teodorowi Torosiewiczowi przyjąć nadesłany mu od towarzystwa uczonych krakowskiego uniwersytetu dyplom na korrespondencyjnego członka, pozwoliła oraz przyjąć dyplom na honorowego członka towarzystwa farmacentów w Mnichowie.

— *Kopenhaga* 31 *Marca.* —

(D. c. opisu pogrzebu Thorwaldsena.) Cel orszaku pogrzebowego, kościół P. Maryi, był wewnątrz cały czarnym kirem wybity, wszystkie okna zasłonięte. Przepyszny Thorwaldsena Chrystus z 12 apostołami, tem wydatniejsi przez czarne draperye z tyłu, niewypowiedziane sprawia wrażenie. Za zbliżeniem się orszaku, wszedł do kościoła bocznemi drzwiami król prowadząc królowę pod rękę z małą świtą i zajął miejsce w krześle przy katafalku. O kwadrans na 3 przybył orszak do kościoła i przyjęty był marszem żałobnym, umyślnie na tę uroczystość ułożonym, po wniesieniu trumny do kościoła, krol wstał z krzesła, postąpił kilkanaście kroków naprzeciw zwłokom zmarłego, schylił się nizko, gdy je niesiono, przyłączył się potem do orszaku. Uczcił siebie, uczciwszy największego artystę naszych czasów i pominąwszy ceremoniał dworski, według którego król za żadnem ciałem nie ma postępować. Po zapełnieniu się kościoła i zamknięciu drzwi, kapela królewska odśpiewała kantatę, potem kaznodzieja miejscowy miał mowę pogrzebową, a *pożegnanie* odśpiewane przez członków studenckiego towarzystwa śpiewu, zakończyło godnie tę żałobną uroczystość.

— *Sztokolm* 5 *Kwietnia.* —

Słychać, iż owdowiała królowa po upływie czasu grubéj żałoby, odbędzie podróż do Francyi.

Muzykę żałobną na pogrzeb króla Karola Jana komponuje kapelmistrz królewski Berwald wiersze do tego układa poeta Böttiger. Profesor Gajer ma polecenie napisać skice z życia umarłego monarchy, które przy pogrzebie odczytane będą. Po odbyciu pogrzebu w d. 27 Kwietnia, obchodzony będzie, według dawnego zwyczaju, tak nazwany dzień żałości w d. 5 Maja tak w Sztokolmie jak i we wszystkich decezyach państwa.

— *Krystyania* 5 *Kwietnia* —

Municypalność Krystyanii dla okazania wdzięczności zmarłemu królowi za doznane dobrodziejstwa, mianowała komitet, który się ma zająć zbieraniem składek, dla utworzenia legatu z którego w dzień urodzin zmarłego króla udzielane mają być wsparcia ubogim, nie znajdującym się pod opieką instytutu dobroczynności.

— *Haga* 11 *Kwietnia.* —

Wczoraj w wieczór przybył tu J. G. W. W. xiążę Następca tronu rossyjskiego.

— *Lipsk* 12 *Kwietnia.* —

Srednia wysokość śniegu w okolicach naszych wynosi jeszcze 3 łokcie, a miejscami gdzie go wiatr spędził 5—6 ł., zaś w Zechengrunde leży jeszcze na 30 łok. wysoko. W okolicach miasta Oberwiesental, stoi jeszcze wykopany przed dwoma tygodniami w śniegu obszerny tunel, po którym 50 osób wygodnie chodzić może, z komnatami, w których 20 osób około jednego stołu zasiada. Czarowny widok dla zwidzających to miejsce sprawia magiczne oświecenie białych śnieżnych ścian, ozdobiony napisami i girlandami z bluszczu.

— *Londyn* 10 *Kwietnia.* —

Chęć emigrowania na nowo się wzmaga w Irlandyi; tak, że zaledwie wystarczyć mogą okręty do pomieszczenia przesiedlających się, którzy wynoszą się najwięcéj do ameryki.

Wskutku gwałtownego pożaru w Oxfort-Street w Londynie, sześć osób zginęło w płomieniach. Obszerny skład spirytusów, w którym wybóchł ogień, w popiół zamieniony został.

Dnia 29 Marca zdarzył się fatalny przypadek w Glazgowie. Teatr był zapełniony na benefisie, gdy nagle rozeszła się wieść po parterze i łożach, że pożar wszczął się w teatrze. Rzeczywiście wybuchł pożar, ale w oddalonéj dzielnicy miasta. W jednéj chwili rzuciła się publiczność na korytarze i schody, łamiąc wszystko w natłoku, ani podobna było wstrzymać uciekających; wiele osób zostało wywróconych i podeptanych lub skaleczonych.(*)

— *Alexandrya* 23 *Marca.* —

Przed kilku dniami tutejsza osada europejska miała ważny powód do niespokojności: d. 19 b. m. córka pewnego bogatego bankiera żydowskiego dotknięta została morową zarazą i nazajutrz potem umarła. Kto zna Alexandryę, ten wie, że ściśle biorąc wszyscy europejczycy mogli być tym wypadkiem mocno zatrwożeni, ponieważ prawie wszyscy mieszkają albo na ulicy Franków albo na placu przed tąż ulicą, który to ostatni służy równie za giełdę jak i za miejsce przechadzek. Zdaje się jednak, że choroba ta pozbawiona była właświéj sobie mocy, gdyż dzięki bogu nikt dotychczas nie zaraził się. Ojca

(*) Nauczający przykład jaką w podobnych wypadkach ostrożność i zimną krew mieć należy, aby nie sprawić popłochu. P. R.

i braci zmarłéj umieszczono w kwarantanie, kommissanci zaś w kantorze bankierskim są wolni.

Wice-król wyjedzie w tych dniach z Kairu do niższego Egiptu zkąd przybędzie do tutejszéj stolicy. Ibrahim Pasza, którego stan zdrowia, wzbudzał niejaką obawę, zupełnie już wyzdrowiał.

Tutejsi Jlni konsulowie powrócili tu już po większéj części z Kairu.

Rozmaitości.

OPOWIADANIE MOJEJ BABKI.

Ciąg dalszy.

Piorun, któryby uderzył przy mych nogach, nie przeraziłby mnie tyle; ile owe słowa ojca. Pojęłam, że kocham kuzyna, krew zcięła się w żyłach, bladość powlekła twarz; wpół zemdlona upadłam na przyległą kanapę.

Dla Boga! dziewczyno, co ci jest? -- wykrzyknął przerażony mój ojciec.

Potokiem łez zdołałam tylko odpowiedzieć.

Ojciec koić i trzeźwić począł. Pół godziny przecież ubiegło, zanim przyjść nieco mogłam do siebie. Ojciec zdało się, że odkrył przyczynę nagłego mego wzruszenia i pytał sadzając przy sobie: Ty go kochasz Domicelko?

Tak mój ojcze.

Przecież niedawno temu jeszcze, co mówię wczoraj wieczorem, sprzeczałaś się z nim, szeptałaś mi do ucha, że to nienawistny uprzedzony człowiek.

Prawda..., prawda, lecz nie pojmuję, jak się to stało.

Hm! jak się stało? -- przeszedł się kilka razy po komnacie, zdawał się być mocno wzruszonym; jak się stało?.. łatwa odpowiedź: znalazłaś człowieka, co wyższym od ciebie, co samą przekorą umiał zyskać twe serce.

Sądzę, że tak jest.

A ja mu sam radziłem, aby się o Cześnikownę oświadczył, sam za swata obiecałem służyć..., przecież... może się to zmieni.

On ją kocha! kocha!

Znów uderzyłam w płacz, i jęki, ojciec dobrodusznie wyrzekł:

On ciebie kocha Domicelko.

Ah nie! to być nie może!.. Słyszałem co mówił w dzień po swojem przybyciu, nienawidzi sawantek, brzydzi się dowcipem, nie lubi mnie, nienawidzi, co dzień sprzecza się ze mną.

Sprzecza, bo chce poprawić; uspokój się tylko me dziecię, a opowiem ci, jaką wczoraj rozmowę z nim miałem.

Naturalnie że pilnie słuchałam.

Mówiliśmy o tem to o owem; aż nareszcie zagadnąłem go; czemu się nie żeni? ma lat 32, czas pomyślić o tem. Zadumał się nieco i odparł: -- chętniebym to uczynił, ależ gdzie znaleść żonę? Byłem w dobrym humorze, różne mu nastręczałem partye, nie zapomniałem o tobie, choć niby żartem, ale pragnąłem go wybadać; wyznam ci szczerze, że nie byłbym przeciw waszemu związkowi, majątek znaczny, herb i ród ten sam co nasz, uścisnął mą rękę i smutnie odparł: -- dziękuję za twe dobre serce, panie Stolniku, ofiara najmilszą dla mnie byłaby; lecz, czy kiedy panna Domicella zgodzi się na nią? wszak wiesz, bo codziennie widzisz w jakich ustawnych sporach zostajem; nie lubi mnie, nienawidzi, jestem dla niéj sensatem, pomimo długich w zagranicznych krainach podróży nieokrzesanym, moja szczera otwartość razi ją. Przywykła tyle do hołdów wszystkich konkurentów, że moje staroświeckie oświadczyny śmiesznemi jéj się wydadzą, nadto gdy mam prawdę ci wyznać, lękam się jéj, jéj dowcipu, nauki.

I co mi po dowcipie! co mi po nauce! kobiecie nie przystoją one, słusznie to mówił, chętnie się ich wyprę, zapomnę, czuję dobrze teraz, szczęścia niewiasty nie stanowią one!

Jakto wyrzekniesz się błyszczenia rozumem, wiadomościami; porzucisz książki?

Spalę wszystkie, prócz Biblii i Ołtarzyka Złotego.

I będziesz zajmować się gospodarstwem? gdyż trzeba ci wiedzieć i o tém, pragnie on żony gospodyni, co by mu była nieodstępną towarzyszką i pomocą, równie w przyjemnościach życia jak i w jego kłopotach.

Najchętniéj zajmę się wszystkiem, czuję, że znajdę dość sił po temu.

Dobry ojciec przycisnął mnie do serca, pocałunek złożył na czoło. -- I na doprawdy przyrzekasz uczynić to wszystko?

Klnę ci się mój ojcze, przysięgam na miłość moją dla ciebie, na pamięć matki.

Dość mi na tych słowach, znam cię, wiem że ich święcie dotrzymasz, słuchaj więc mnie z uwagą: on cię kocha, wyznał mi to od dawna, kocha, ale dostrzegł to, czego ja, przywiązaniem rodzicielskim olśniony, dopatrzyć nie mogłem. Wychowanie twoje całkiem było na fałszywych zasadach oparte, sam temu winienem, o mało nie pogrążyłem cię na całe życie w nieszczęściu; on jednak przybył jako twój anioł zbawca. Już w pierwszym dniu przyjazdu odkrył mi cały swój plan: przedstawił zgubne skutki do tychczasowych twoich postępków, próżną i dumną trochą wiadomości, chciał na dobrą zwrócić drogę przekomarzaniem się a nawet niegrzecznością, która wcale w jego charakterze nie jest. Szczęście posłużyło odwadze pomysłu; jego zdaniem, kobieta takiego tylko pokochać może mężczyznę, w którym wiek i wyższość czczém nie jest.

Jak to? więc on nie myśli o Cześnikownie? twoje swaty mój ojcze, należąż także do planu mojéj poprawy? zagadnęłam niecierpliwie trochę.

Tak jest -- odparł z uśmiechem, lecz zaraz dodał: -- Jednak moje dziewczę, mogą mieć one istotnie miejsce, chociaż bowiem kocha cię, nie tyle przecież, aby szczęście życia całego mógł dla twéj ręki poświęcić; pomnij na to i to pamiętaj także, iż wkrótce lat 24 skończysz, że liczba twych konkurentów z każdym dniem się zmniejsza.

(Dok. nast.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do 26 Kwietnia.

Szczurowski Jan ob., Haxthausen Augustyn, z Polski; — Koscielski Artur ob., Mannl Rudolf, Besler Jan, Ławrynowicz Zofia, Ostrzeszewicz Marya ob., Kuczkowski Kazimierz hr., z Galicyi; — Ograzanowska Julia ob., Wiśniewski Jan, Tyrloch Anna, Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Hausmann Ludwik, Eigenfeld Franciszek, Eigenfeld Adelaida, Jordan Hermoslaus ob., Oraczewski Edward ob., do Polski; — Choiecki Jan ob., do Galicyi; — Neutert, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1970.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 9 Maja r. b. w godzinach przedpołudniowych odbywać się będzie w biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu głośna *in minus* licytacya przedsiebiorstwa wymurowania domu mieszkalnego dla strażnika lasów Rządowych w Podłężu w Dystrykcie Jaworzno, z dodaniem pomocy szarwarkowéj w naturze w ilości dni ciągłych 490 i pieszych 860, poczynając od kwoty złp. 4027 gr. 23 a to stósownie do planu i anszlagu przez Senat Rządzący reskryptem z d. 10 b. m. i r. do N. 1657 D. G. S. zatwierdzonego *vadium* wynosi złp. 400 które przy licytacyi złożonem być winno. Wykaz kosztów, plan i warunki każdego czasu w Wydziale skarbowym przejrzanemi być mogą.

Kraków dnia 22 Kwietnia 1844 r.

Senator Prezydujący.
J. Księżarski.
Sekr. F. *Girtler*.

Nro. 2182.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wierzycieli upadłego handlu Józefa Rohma, a mianowicie Walentego Ostaszewskiego Owsińskich małżonków, Ewę Stradomską i Zawadzkiego z Szczupakowa, bądź ich sukcessorów, aby w terminie 6 miesięcy zgłosili się z dowodami do Trybunału, po odbiór summ jakie na nich z podziału rzeczonéj upadłości wynikły, gdyż w razie przeciwnym wierzytelności ich na rzecz skarbu publicznego przyznane zostaną.

Kraków d. 19 Kwietnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
Miętuszewski
(1r.) Sekr. *Lasocki*

Nro. 481.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa Katarzynę Dziedzicką, lub prawa jéj mających, aby po odbiór kwoty złp. 100 testamentem ś. p. Jakóba Dzikowskiego, na rzecz jéj zapisanéj, w przeciągu miesięcy 3 z stósownemi dowodami do Trybunału zgłosili się, pod rygorem wprowadzenia skarb publiczny w posiadanie tejże kwoty.

Kraków d. 23 Kwietnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
J. Pareński
(1r.) Sekr. *Lasocki*.

Nro. 1493.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa Stanisława Markiewicza syna Wincentego i Anny z Jakubowskich Markiewiczów (lub prawa ich mających) aby po odbiór kwot 1széj złp. 1014 gr. 10 hipotecznie ubezpieczonéj i 2giéj złp. 1 gr. 26 w gotowiźnie w depozycie sądowym będącéj, a ze spadku po Jakóbie i Salomei Markiewiczach dziadku i babce jego pochodzących, w przeciągu miesięcy 3 z stósownemi dowodami do Trybunału zgłosił się, pod rygorem wprowadzenia skarb publiczny w posiadanie powyższego spadku.

Kraków d. 23 Kwietnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący.
J. Pareński.
(1r.) *Lasocki* Sekr.

Nro 1502.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy upadłego handlu Chaima Hollendra z kwoty złp. 131 g. 26 składającéj się aby w zakresie 3 miesięcy z stósownemi dowodami do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem bezskutecznie zakreślonego terminu skarb publiczny w posiadanie téj massy wprowadzonym zostanie.

Kraków d. 16 Marca 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
Miętuszewski.
(3r.) *Lasocki* Sekr.

Notaryusz Publiczny.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dniu 30 b. m. i r. o godzinie 9 z rana w domu pod L. 335/6 przy ulicy Szewskiéj, w Krakowie położonym, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą różnych ruchomości do massy ś. p. Joanny Delattre należących jako to: pościeli, sukni, bielizny, mebli, stolarszczyzny, sreber, kosztowności i t. d. a to na skutek polecenia Trybunału W. M. Krakowa d. 16 Kwietnia 1844 r. do N. 2134 wydanego. O czem podpisany notaryusz Szanowną Publiczność niniejszym zawiadomia.

Kraków d. 24 Kwietnia 1844 r.

(1r.) (podpisano) *Placer.*